

Gazeta Teatralna

Nr 69

14 grudnia 2018

Centrum Kultury *Muza*



Zawartość Hamleta w „Hamlecie”, czyli trudna historia spektaklu

Chorwacki dramaturg Ivo Brešan (ur. 1936), absolwent sławistyki na uniwersytecie w Zagrzebiu, skromny nauczyciel gimnazjalny w Šibeniku, pierwszą wersję sztuki napisał w 1965 r. Później kilkakrotnie tekst przerabiał, a ostateczna wersja, jak sam przyznał, jest wspólnym dziełem autora oraz reżysera i aktorów przygotowujących prapremię przedstawienia w Teatrze ITD w 1971 r. W swych utworach, określanych mianem nowoczesnej farsy, Brešan dokonuje zjadliwej analizy rozmaitych wynaturzeń w zamkniętym środowisku wiejskim. Autor m.in. „Uroczystego bankietu w przedsiębiorstwie pogrzebowym” scharakteryzował swój ideał estetyczny jako „połączenie wzniosłego i banalnego”. Zderzenie tych dwóch kategorii jest dla niego niewyczerpanym źródłem komizmu, ale i refleksji o powikłanych zależnościach między prawdą i prawem, sumieniem i sprawiedliwością.

W latach 70. jego „Hamlet...” stał się sensacją nie tylko na rodzimych scenach, również w Polsce pojawiło się wiele bardzo różnych inscenizacji. Głośnym przedstawieniem była wer-

sja Kazimierza Kutza, wystawiona w 1977 r. w Teatrze na Woli, z Tadeuszem Łonickim w roli przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej.

W 1985 r. Olga Lipińska - reżyserka, scenarzystka telewizyjna i satyryczka, autorka uwielbianego przez widzów kabaretu, w latach 1977-1990 dyrektorka w warszawskim Teatrze Komedia - pokusiła się o wyreżyserowanie „Przedstawienia „Hamleta” we wsi Głucha Dolna” Ivo Brešana.

Realizacja, z pamiętnymi rolami Adama Ferencgo, Janusza Gajosa, czy Stanisławy Celińskiej, stanowi jedną z bardziej gorzkich refleksji na temat mechanizmów manipulacji. Sztuka czekała na premierę dwa lata. Kiedy pytałam, dlaczego, odpowiadano mi, że „nieprzyjemnie kojarzy się z aktualną sytuacją” - mówiła reżyserka na łamach „Anteny” w 1987 r. - Nie mogłam zrozumieć, że przez dwa lata zawsze istniała jakaś sytuacja, z którą ten program „nieprzyjemnie się kojarzył”. Spóźnioną premierę przyjęto przychylnie. Grzegorz Sinko, w analizie na łamach „Teatru”, awansował utwór Brešana do kategorii „małej



Ivo Brešan

klasyki”. Jacek Sieradzki zaś, z perspektywy 1990 roku, stwierdził, że inscenizacja Lipińskiej to „teatr tv dla myślicy”, przedstawienie bowiem charakteryzuje „cecha w naszej dzisiejszej telewizji nader reliktowa: szacunek wobec widza”. W 2009 r. spektakl został zaliczony do „Złotej Setki Teatru Telewizji”.

Kolejną odsłonę tego ponadczasowego tekstu przygotował dla nas Teatr Polski ze Szczecina, a w obsadzie dobrze znani i lubiani przez lubińską publiczność aktorzy... Czy tekst z 65 roku jest nadal aktualny? Przekonajmy się sami. RED / www.filmipolski.pl;

Do zobaczenia na kolejnym spektaklu pt. „Dobry wieczór Państwu”



Teatralne ciastko



Na teatralne ciastko zapraszamy w przerwie spektaklu do pubu na piętrze.

Dobry wieczór?

Każdy trzeźwo myślący człowiek zdaje sobie sprawę, że show biznes od kuchni nie wygląda tak bajecznie, jak jawi się na okładkach pism czy portalach plotkarskich. A jednak często wdychamy do takiego życia, czaruje nas magia ekranu i reklamy. Krzysztof Materna w swoim „monodramie w duecie” pokaże nam, jak śmiesznie i groteskowo to wszystko wygląda z bliska. W ascetycznej oprawie obnaży prawdę, z właściwą dla siebie inteligencją i humorem. Nie oszczędzi nikogo - nawet siebie. Będziemy się śmiać, to pewne, ale nie będzie to

śmiech pozbawiony refleksji. Mistrz (Krzysztof Materna) zaserwuje nam to, co kochamy z pewnością wszyscy - pikantne anegdoty z życia sławnych i bogatych. Skonfrontuje medialną bańkę z rzeczywistością i z lekkością, acz w bezlitosny sposób, rozprawi się z obłudą i tandetą, która zagościła „na salonach”. Asystentka Mistrza (Olga Boładź) - uosobienie naszych czasów - jest świętym dopełnieniem całości. 24 lutego czeka nas niezapomniany wieczór, dobry wieczór - o jaki coraz trudniej w skomercjalizowanym świecie sztuki - czy raczej - rozrywki. *Gabi Mikityn*



Krzysztof Materna

Olga Boładź

Karta podarunkowa

Czy myśleli Państwo o oryginalnym prezencie pod choinkę? W kasie CK „Muza” można kupić kartę podarunkową o dowolnej wartości (np. 50, 100, 200 zł) do wykorzystania na ofertę kulturalną (kino, spektakle, koncerty). W najbliższym czasie polecamy: Muzyczną Galę Noworoczną „Klaszka bez granic”, koncert Lao Che, spektakle „Dobry wieczór Państwu” (jw.) oraz „Bałwanek Tiko i Królowa Fruncja”. Ważność karty - maksymalnie rok od daty zakupu. Można ją



wykorzystać na kilka propozycji, których suma nie przekroczy wartości karty. RED



13 stycznia, godz. 16:00
Gramy dla WOŚP
W programie licytacja i występy artystyczne
Bądźcie z nami!

*Życzymy,
aby nadchodzące
Boże Narodzenie
przyniosło radość
i wewnętrzny spokój,
a czaru świątecznej
atmosfery
niech dopełnią
rodzinne spotkania
i pogodne myśli.
Pełni nadziei spoglądamy
w przyszłość,
życząc Państwu i sobie
w 2019 roku
sił i energii do tworzenia
i realizacji nowych
pomysłów.*

*Małgorzata Życzkowska-Gzesak
Dyrektor Centrum Kultury „Muza”
wraz z Pracownikami*



„Niech twoje słowa będą łagodne Padają lekko jak krople deszczu”

Kiedy trzy lata temu został wydany drugi album Stanisławy Celińskiej, chyba nikt nie przewidywał, że odniesie aż taki sukces. Dziś ma on już status podwójnej platyny - bo okazało się, że chętnych na słuchanie ballad w wykonaniu ceniowej aktorki nie brakuje. Sukces „Atramentowej” pokazał, że Polacy chcą łagodnych, nastrojowych piosenek z tekstami, które niosą nadzieję i optymizm, mających zarazem taką siłę rażenia, że po każdym występie słuchacze opowiadali aktorce własne, intymne historie - o złamanych sercach, przegranym życiu, bolesnych rozstaniach. Tak powstał materiał na „Malinową”, gdzie aktorka zaśpiewała swoje własne teksty, napisane po tych spotkaniach.

„Malinowa” wlewa w serca słuchaczy prawdziwą nadzieję, niwelując tym samym ich poczucie samotności. Mniej na tej płycie poezji, a więcej prozy - tej, z której składa się życie każdego z nas. Muzycznie jest jeszcze bardziej bogato niż na „Atramentowej”. Produkcję oba albumy Maciej Muraszko zadbał, aby wszystko brzmia-

ło bardzo klasycznie i tradycyjnie, sięgając po świetnie sprawdzające się w takich piosenkach instrumenty: fortepian, skrzypce, gitarę akustyczną, klarnet czy saksofon. Mimo pewnego ograniczenia stylistyką, udało mu się stworzyć zaskakująco różnorodny zestaw, bo jest tu miejsce na miejski folk, apasowskie tango, dyskretną bossanovę czy jazzową balladę.

Całość jest niezwykle klimatyczna i ciepła, idealna dla tego typu historii z życia wziętych. Stanisława Celińska jest wyborną aktorką, która daje sobie radę ze śpiewaniem bardzo różnych piosenek od kilku dekad. Potrafi bezbłędnie znaleźć się w każdym tekście, znakomicie go puentując i wodząc słuchacza dokładnie w te rejony, w które zamierza. Jest ogromnie przekonująca, na dodatek perfekcyjna. Nie należy do artystek, które cokolwiek udają. Tu liczy się prawda i tylko prawda.

Zapraszamy 11 stycznia na niezwykle koncert niezwyklej artystki - bilety już w sprzedaży. RED



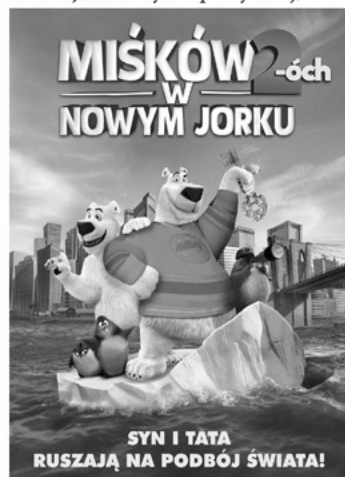
for. Piotr Grzybowski

Mamo, Tato, zabierzcie mnie do kina! - grudzień pod znakiem filmów dla najmłodszych

Przerwa świąteczno-noworoczna to dobry moment, aby spędzić trochę wolnego czasu z rodziną. Można go spędzić w kinie - na koniec roku przygotowaliśmy ciekawe propozycje filmowe dla całej rodziny.

„Miśków 2-óch w Nowym Jorku” to kontynuacja animacji z 2016 r. Tutaj tytułowa postać przemówi głosem Piotra Adamczyka. Dubbingowanie postaci w bajkach to dla aktora nic nowego. Ratował już Wielkanoc jako Zając Max i skradł serca widzów jako Żyrafa Melman w „Madagaskarze”. Tym razem aktor udziela głosu zdecydowanie nieprzeciętnemu Misiowi. - To taki dosyć ważny Miś, jest przede wszystkim miśmiem polarnym i został królem Arktyki. Dostaje klucze do Nowego Jorku, a tam zaczynają się sukcesy, a potem zaraz, jak to w dobrym sensacyjnym filmie, kłopoty - opowiada o swojej postaci Adamczyk.

Co skłania zawodowego aktora, aby przyjmować role w dubbingu? - Ja się zawsze cieszę, jak mogę wziąć udział w bajce, zwłaszcza kiedy są one tak fajnie rysowane. To jest rodzaj takiej animacji, niezwykle plastycznej, cza-



Wyobraź sobie...

Wyobraź sobie, że kurier przynosi ci do domu zafoliowaną paczkę wielkości dużej lodówki i stawia ją na środku pokoju. Spodziewałaś się przesyłki. Nie jesteś zdziwiona. Rozcinasz stretch, a tam wielka lalka w męskim garniturze w wybranym przez ciebie kolorze i kroju. Czytasz instrukcję, bierzesz pilota do ręki i uruchamiasz ludzkiego robota skonfigurowanego wg twojego zamówienia. Wiek humana lub humanki (bo tak nazywają się te zaawansowanego technologicznie wynalazki) nie przekracza 27 lat, a cechy fizyczne i psychiczne dobierasz sobie wg własnego upodobania z szerokiego asortymentu osobowości dostępnego na stronie producenta. Cena takiej „osoby” waha się od 30-35 tysięcy, nie jest więc całkiem tania. Gdy lalka się znudzi, możemy ją komuś odstąpić, ale przeprogramowanie pod nowego klienta kosztuje, bagatela, ok. 20 tys.

Taki świat z pogranicza science fiction można było zobaczyć na ostatnim seansie TEATROTEKI w spektaklu zatytułowanym „Humani” w reżyserii Katarzyny Trzaski. Roboty posiadające wszystkie ludzkie cechy prowadzą inteligentne rozmowy ze swoimi właścicielami, gotują, piorą i sprzątaj, niezależnie od wybranej płci. Mają gładką skórę, długie rzęsy, wymarzony kolor oczu, wykazują nawet umiejętności przeżywania, są zdolne do wszelkich zadań, łącznie z seksem. A jednak nawet one nie są w stanie uwolnić prawdziwych ludzi od poczucia samotności, a sztuczna popraw-

ność i przewidywalność doprowadza ich właścicieli do szału lub... znudzenia. Ot, nowa zabawka, która zajmuje zbyt dużo miejsca. W wypowiedziach niektórych bohaterów pojawia się żal za spontanicznością i nieprzewidywalnością obarczonych wieloma niedoskonałościami ich poprzednich, żywych towarzyszy życia. Niemłody już mąż zmęczony małżeństwem, który zafundował sobie piękną humankę, mówi: „- Nawet pokłócić się z nią nie można!” Znudzona bizneswoman, zniercierpliwniona oglądaniem swojego seksownego ideału krzążącego się po kuchni w fartuszkach, oddaje go bez żalu koleżance, która bierze go „z całym dobrodziejstwem inwentarza”, gdyż nie stać jej na przeprogramowanie modelu.

Doskonała realizacja pomysłu scenariusza ze świetną obsadą aktorską (m. in. M. Damięcka, K. Figura, K. Dracz, A. Ilczuk), kończy się niewypowiedzianym wprost w spektaklu wnioskiem: żaden najnowocześniejszy gadżet, obdarzony zaprogramowaną czułością, nie wypełni pustki życia nastawionego na konsumpcję ani nie da nam prawdziwego ciepła. I chociaż kontakt z drugim człowiekiem wymaga tyle trudu i obarczony jest nieustającym ryzykiem, to... Resztę dopiszcie sami.

Kolejny seans TEATROTEKI już 16 grudnia o 19:00. Dajcie się zaskoczyć! Opiekę artystyczną nad spektaklami sprawuje Maciej Wojtyśko.

Małgorzata Życzkowska-Czesak

Duch śpiewaczy w narodzie ginie!

Co prawda, wieczór 11 listopada temu przeczył, ale nie ustajemy w wysiłkach, by nadal ćwiczyć głosy. Chcemy to robić wspólnie z Państwem. Śpiewaliśmy razem „Pieśń legionów” i „Czerwone maki”, wiemy, że się Państwu podobał taki spontaniczny, wspólny śpiew. Teraz zapraszamy do kolędowania. Przyjdźcie

zgubić z nami trochę kalorii, które zapewne nabędziemy przy świątecznych stołach. Zaśpiewamy razem najpiękniejsze polskie kolędy. My już uczymy się utworów - również tych, których na pewno wcześniej nie słyszeliście. Bądźmy razem w Klubie Pod Muzami w czwartek 27 grudnia o godz. 18:00. Chór Concordia

sem sobie myślę, że my, żywi aktorzy, nie umiemy zagrać tak, jak te nasze animowane postaci - mówi Piotr Adamczyk.

W środę 19 grudnia ogólnopolską premierę będzie miała nowa wersja przygód najsłynniejszej niani świata, czyli film fabularny „Mary Poppins powraca” (do wyboru będzie wersja z polskim dubbingiem lub napisami). W tytułową postać, którą w filmie z 1964 roku kreowała Julie Andrews, tym razem wcieli się brytyjska aktorka Emily Blunt („Ciche miejsce”, „Łowca i Królowa Łodu”, „Dziewczyna z pociągu”, „Sicario”, „Na skraju jutra”, „Diabeł ubiera się u Prady”). Tuż przed świętami polecamy rosyj-

ską animację „Królowa Śniegu: Po drugiej stronie lustra”. To kolejne spotkanie z bohaterami przebojowej serii filmów animowanych, opartych na najpiękniejszej baśni Hansa Christiana Andersena. Kontynuacja lubianego przez polskich widzów cyklu „Królowa śniegu” ma w sobie wszystko, co stanowiło o sukcesie poprzedniczek: wartką akcją, humor, mądry scenariusz i galerię wyjątkowych postaci, w których towarzystwie po prostu nie można się nudzić. Szczegóły dotyczące naszych filmowych propozycji (repertuar, opisy filmów, zapowiedzi) można znaleźć na www.ckmuza.eu w zakładce KINO.

Beata Kurpińska